

Miasteczko to, będące dziś własnością hr. Oskara Tyszkiewicza, położone w dawnym województwie mińskim, w powiecie borysowskim, nad rzeką Ilajną, należy do siedzib bardzo starożytnych. Nazwa jego pochodzi, jak się zdaje, od wyrazu białoruskiego *łoh*, znaczącego legowisko zwierza, albo dolinkę wśród lasu, bo istotnie leży w rozłogu, między pasmami pagórków.

O zamku tutejszym w XII wieku wspominają kroniki ruskie, że zdobył go r. 1128 Izasław, wojując z bratem swoim Mścisławem, w. ks. kijowskim. Okolice te prawdopodobnie już wtedy musiały być dość gęsto zaludnione, na milę bowiem naokoło miasta znajdują się dotąd ślady licznych horodyszcz, to jest zameczysk.

Gdy w r. 1505 Tatarzy plądrowali po Litwie, posiadaczem Łohojska był Symon ks. Czartoryski, podczas nieobecności którego horda drewniany, wałem obwarowany zameczek zdobywa i pali, a synów książęcych w jasyr zabięra. Z powodu strasznój tej klęski, Zygmunt I potwierdza r. 1508 dziedzictwo tych dóbr dla rzeczzonego ks. Symona. Z córką jego Aleksandrą ożenił się następnie Wasyl Tyszkiewicz, późniejszy wojewoda podlaski, i odtąd dobra łohojskie pozostają w ręku rodziny Tyszkiewiczów. Wasyl spalony zamek, a w nim i cerkiew, odbudował; jeden zaś z synów jego, Aleksander, fundował tu r. 1609 kościół farny katolicki.

Czasu drugiej wojny szwedzkiej wojska Karola XII r. 1706 spaliły znów miasto i zamek, który nie powstał już z gruzów, bo Stanisław Tyszkiewicz, starosta żmudzki, odbudował tylko samą cerkiew, na miejscu zaś, gdzie stał zamek, wystawił klasztor dla ks. ks. bazylianów.

W lasach otaczających dobra łohojskie znajduje się mnóstwo mogił, nieznanego pochodzenia, czyli tak zwanych kurhanów, w których odkopywane bywają różne zabytki starożytności.